

Robert Kulmiński

Rec.: Włodzimierz Wysoczański, *Umieranie i śmierć. Wielowymiarowość językowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2012, 872 ss.

Książka Włodzimierza Wysoczańskiego *Umieranie i śmierć. Wielowymiarowość językowa* jest kontynuacją i rozwinięciem prowadzonych przez jej autora już od wielu lat (co najmniej od pierwszego wydanego na ten temat artykułu *Językowy obraz śmierci w kulturach europejskich* („Problemy współczesnej tanatologii. Medycyna – antropologia kultury – humanistyka” II, red. J. Kolbuszewski, Wrocław 1998, s. 309–315) badań nad kwestią umierania i śmierci w ujęciu lingwistycznym w różnorodnych, językowych aspektach. Tym razem jednak, w odróżnieniu od wcześniejszych, cząstkowych i zawężonych ze względu na obszar badawczy, artykułach dotyczących kwestii ostatecznych, takich jak na przykład: *Słowa odnoszące się do śmierci w wybranych religiach i mitologiach* („Problemy współczesnej tanatologii. Medycyna – antropologia kultury – humanistyka” III, red. J. Kolbuszewski, Wrocław 1999, s. 27–40); *Nagłówki prasowe z wyrazem śmierć. Analiza formalnoznaczeniowa* („Problemy współczesnej tanatologii. Medycyna – antropologia kultury – humanistyka” VI, red. J. Kolbuszewski, Wrocław 2002, s. 419–430), czy *Post mortem – językowo-kulturowe zobrazowanie okoliczności pośmiertnych (II)*, („Problemy współczesnej tanatologii. Medycyna – antropologia kultury – humanistyka” X, red. J. Kolbuszewski, Wrocław 2006, s. 211–226), autor podjął się – jak się początkowo wydaje – zadania niezmiernie trudnego. Po pierwsze bowiem samo zagadnienie śmierci zostało w jego pracy potraktowane nie jako leksem, ale raczej jako całe pole semantyczne. Mamy zatem nie tylko śmierć samą,

ale również słownictwo obejmujące umieranie, zgon, śmierć zadaną, śmierć jako nieżycie, leksemy dotyczące sytuacji po zgonie, pozaludzkie płaszczyzny umierania i śmierci itd. itp. – a wymieniam tylko niektóre z podejmowanych przez autora. Po drugie zaś egzemplifikacja materiałowa obejmuje przykłady z wielu różnych języków (polskiego, czeskiego, chorwackiego, rosyjskiego, serbskiego, słowackiego i ukraińskiego, jako języki uściślające wymienione są między innymi język górnołużycki i białoruski) i ich odmian terytorialnych (dialektów i gwar). Ponadto poddany analizie materiał leksykalny zawiera poza odmianą literacką języka również jego odmiany środowiskowe i zawodowe oraz stylistyczne, zarówno leksykę ogólną, jak i substandardową, terminologię specjalistyczną, frazeologię, paremiologię, idiomatykę, nazwy własne, jednoznaczniki, bliskoznaczniki, eufemizmy, formacje współrzedne, przestarzałe itd.

W konsekwencji mamy w książce Włodzimierza Wysoczańskiego imponujący zakres materiału źródłowego – zarówno z synchronicznego punktu widzenia (w zakresie objętego przez analizę pola semantycznego oraz wielości języków i ich odmian), ale również w perspektywie historycznej. Przywoływane w bibliografii źródła obejmują w głównej mierze pozycje wydawane w drugiej połowie XX wieku, niemniej możemy w tym zbiorze odnaleźć również egzemplifikacje z początków poprzedniego stulecia, jak i nawet pochodzące z końca wieku XIX.

Jednakowoż miarą wartości publikacji naukowej nie jest jedynie wielość i różnaitość ekscerpowanego materiału źródłowego i niemal niezliczona liczba przytaczanych przykładów. Walorem tego typu publikacji winna być w szczególności jej przydatność nie tylko i nie tyle językoznawcza, co w innych niż te, z których się wywodzi obszarach badawczych. Zalety językoznawcze nietrudno w pracy Włodzimierza Wysoczańskiego odnaleźć. Już choćby sama klasyfikacja, przywołanie i udokumentowanie w jednym miejscu tak bogatego materiału leksykograficznego pozwala stwierdzić, że *Umieranie i śmierć. Wielowymiarowość językowa* jest pracą cenną i – jak mi się wydaje – już niezbędną dla dalszych poszukiwań.

Książa Włodzimierza Wysoczańskiego posiada również wartości, które przy umiejętnym potraktowaniu mogą zostać z powodzeniem wykorzystane również poza językoznawstwem – w pracach z zakresu nauk społecznych, szczególnie etnologii i antropologii, w charakterze zebranego w jednym miejscu materiału źródłowego, przydatnego jako punkt wyjścia do zadawania pytań badawczych dotyczących tanatologii. Tym cenniejszy to materiał źródłowy, że pozwalający zastosować (już w punkcie wyjścia) metodę porównawczą, nazywaną przez Émila Durkheima „eksperymentem pośrednim” – a więc metodę podstawową, szeroko stosowaną w humanistyce.

Trzeba jednak bez wątpienia dodać, że z perspektywy wykorzystania eks-cerpowanego w książce Włodzimierza Wysoczańskiego materiału w naukach społecznych mamy do czynienia ze źródłem specyficznym. Autor pracuje (co dość oczywiste w tego typu badaniach) z zasobem leksyki słownikowej, porusza się zatem w polu *langue* nie zaś *parole*. Pozostajemy w obrębie możliwości oferowanych przez dany język, nie zaś w zakresie realizacji tych możliwości. Dlatego też praca ta daje szeroki ogląd tego, co w języku możliwe w ramach mówienia o śmierci i już samo – nawet pobieżne – porównanie tego spektrum możliwości z preferencjami użytkowników stwarza szeroką przestrzeń badawczą.

Jak pisze sam autor w podsumowaniu: „Cechą wyraźnie zauważalną podczas oglądu wyekscerpowanego materiału jest wielorakość wyrażania językowego niektórych określonych sensów, zwłaszcza funkcjonowania ich w obrębie licznych, niekiedy bardzo licznych równoznaczników i bliskoznaczników tworzących częstokroć ciągi synonimiczne” (s. 814–815). Udokumentowane przez Wysoczańskiego przykłady wskazują ogromne możliwości mówienia o sprawach ostatecznych. Tymczasem Michel Vovelle reasumując opis zmian społecznych stosunku do śmierci, wskazuje na tzw. kryzys śmierci, który odzwierciedla się w społecznym niepokoju¹, z kolei Philippe Ariès w podsumowaniu stosunku człowieka do śmierci w drugiej połowie XX wieku, zatytułowanym *Śmierć na opak*, podkreśla powolną eliminację śmierci z życia społecznego². Nie ma w tym oczywiście żadnej sprzeczności. Jest jedynie wskazanie na pewien niezwykle charakterystyczny proces tabuizowania śmierci, spychania jej na margines naszego doświadczenia, w tym i doświadczenia językowego, pomimo istniejących i zakorzenionych w kulturze sposobów osvajania końca życia i spraw ostatecznych.

Dalszym elementem współczesnego podejścia do śmierci wskazywanego przez współczesnych tanatologów jest medykalizacja. Jak pisze Ariès: „Śmierć jest uregulowana i zorganizowana przez biurokrację; kompetencja i humanitarność nie przeszkadzają jej w traktowaniu śmierci jako sprawy, która powinna przyczyniać jej jak najmniej kłopotu, w imię ogólnego dobra”³. Sam Wysoczański zauważa, że na tę zmianę język bardzo wyraźnie zareagował i w językowym obrazie umierania i śmierci uwidacznia się zdeterminowanie biologiczne (s. 813).

¹ M. Vovelle, *Śmierć w cywilizacji Zachodu*, Gdańsk 2004, s. 721.

² Ph. Ariès, *Człowiek i śmierć*, Warszawa 1992, s. 549 i nast.

³ Ibidem, s. 577.

Nawet w tak skrótowym oglądzie wyraźnie widać niezaprzeczalne walory książki Włodzimierza Wysoczańskiego *Umieranie i śmierć. Wielowymiarowość językowa* zarówno na polu językoznawstwa, jak i nauk społecznych, a przede wszystkim w wąskim zakresie zainteresowań tanatologii. Pozytywów tych nie przesłoni nawet wstęp, w którym oprócz opisu zagadnień metodologicznych i przedstawienia koncepcji książki mamy do czynienia jedynie ze zlepkiem cytatów tworzących swoistą narrację o współczesnych postawach wobec końca życia. W tym zestawieniu (nie wiem na ile celowo) autor pominął całą ogromną anglosaską i francuską tanatologię, które wniosły do badania śmierci zespół podstawowych pojęć i opis rudymenarnych procesów.